

P. 3104 Arch. 10306

ROZPORZĄDZENIA URZĘDOWE

KURJI BISKUPIEJ ŁOMŻYŃSKIEJ

№ 1.

Łomża, dnia 1 stycznia 1932 r.

Rocznik VI.

T R E Ś Ć :

1. Orędzie Episkopatu Polskiego w sprawie projektu kodeksu karnego.
2. Uroczystość Papieska.
3. Konferencje Duchowieństwa.
4. Pomoc dla bezrobotnych i ubogich.
5. W sprawie hipotek nieruchomości kośc.
6. Pierwsze zebranie Diecezj. Instytutu Akcji katol.
7. Przedłużenie aprobaty.
8. Poszukiwanie metryk.
9. Zmiany w Duchowieństwie.

№ 1.

Orędzie Episkopatu w sprawie projektu kodeksu karnego.

I.

W projekcie Kodeksu Karnego, opracowanym przez Komisję Kodyfikacyjną, znajduje się artykuł 231: „Niema przestępstwa z art. 229 i 230 (spędzanie płodu), jeżeli zabieg był dokonany przez lekarza i przytem był konieczny ze względu na zdrowie kobiety ciężarnej, jej ciężkie położenie materjalne, dobro rodziny lub ważny interes społeczny”.

Papież Pius XI w encyklice o małżeństwie chrześcijańskim tak pisze w tej sprawie: „wraziliśmy już, Czcigodni Bracia, głębokie swoje współczucie dla takiej matki, której w spełnianiu obowiązku przyrodzonego zagrażają choroby a nawet śmierć. Lecz jakież kiedykolwiek przytoczyć można powód dla usprawiedliwienia zamierzonego zabójstwa niewinnego dziecięcia. A przecież o to tu chodzi. I czy ono godzi w życie matki, czy w życie dziecka, zawsze sprzeciwia się przykazaniu Bożemu i głosowi przyrodzonemu: „Nie zabijaj”. Życie dziecięcia tak samo jest święte jak życie matki. Stłumić go nikt, nawet Państwo, nigdy nie będzie miało prawa. Nedorzecznie bardzo przywodzi się przeciw tym niewinnym istotom prawo miecza, gdyż ono obejmuje jedynie winnych. Nie wchodzi tu także w grę zasada godziwości krwawej obrony przeciw napaśnikowi. (Któż bowiem niewinne takie maleństwo mógłby nazwać



P. 3104 Arch.

napastnikiem?) Niema też żadnego t. zw. prawa „bezwzględnej konieczności”, któreby mogło usprawiedliwić uśmiercenie niewinnego dziecka. Zasługują zatem na pochwałę owi sumienni i doświadczeni lekarze, którzy starają się życie matki i życie dziecięcia zachować i obronić. Niegodnymi natomiast okazaliby się szlachetnego mienia i tytułu lekarskiego ci, którzyby ze względów leczniczych albo przez niewłaściwe współczucie nastawiali na życie matki czy płodu”.

Ojciec Święty o takiej matce, której w spełnianiu obowiązku przyrodzonego zagrażają choroby a nawet śmierć, ma jedną odpowiedź: „Nie zabijaj!” Nie może być innej odpowiedzi. My czcimy nasze matki, bo pomiędzy innymi wiemy, że w bólach i cierpieniach nas na świat wydały, że nawet im śmierć groziła.

Omawiany projekt idzie jeszcze dalej, pozwala bowiem na spędzanie płodu ze względu na ciężkie położenie materialne kobiety, na dobro rodziny lub ważny interes społeczny, czyli, że prawie zawsze wolno zabijać dziecię w łonie matki.

Ślepi i głusi nie widzą i nie słyszą, co się już dzieje. Wzrasta liczba tych zbrodni. Maluczko a kraj zacznie się wyludniać!!

W Rosji bolszewickiej, jak piszą, z racji tych zabiegów już 37% matek jest nieplodnych.

Bóg dał wolność Ojczyźnie, a jej dzieci chcą dla niej nowy grób wykopać. Już nawet kopią, bo w myśl tego projektu powstają poradnie, działające publicznie. Rodzice prawdziwie katolicy, prawdziwie kochający Ojczyznę, nigdy pod żadnym pozorem nie powinni iść za tą wstrętną, iście szatańską pokusą.

II.

W projekcie Kodeksu Karnego jest też rozdział o przestępstwach przeciw uczuciom religijnym. W rozdziale tym pomieszczone są wszelkie wyznania. Twórcy projektu nie chcieli pamiętać o Konstytucji, o jej artykule 114, który mówi: „Wyznanie rzymsko-katolickie, będąc religią przeważającą większości narodu, zajmuje w Państwie naczelną stanowisko wśród równoprawnych wyznań”. Należało to zaznaczyć w projekcie Prawa Karnego. Pragniemy jedności kościelnej, lecz nie chcemy nikogo poniżyć, nie chcemy jednak mieszaniny wyznaniowej, jakiegoś dziwnego symultanizmu religijnego.— Chociażby artykułu 114 Konstytucji nie było, to nie wolno zapominać, żeśmy za wiarę cierpieli, że Kościół Katolicki zachował w nas moc przeciwstawiania się niewoli z nadzieją wolności, że pozbawieni własnego państwa, głowy jego i rządu myśmy czcili i czcimy naszą Królową Korony Polskiej.

Głos katolików i tutaj nie powinien dopuścić do pozbawiania obrony czci Najświętszej Panny i Świętych Pańskich, do tej mieszaniny wyznaniowej, do tego zatopienia naszej świętej religii w innych wyznaniach.

Biskupi z bólem o tem wszystkim piszą. Woleliby o tem nie pisać. Konieczność ich do tego zmusza wobec grożących niebezpieczeństw naszej świętej wierze i duszom ich pieczy pasterskiej powierzonym.

Dan 10 listopada 1931 r. Warszawa.

W imieniu Episkopatu Polski

Komisja Prawna Episkopatu.

№ 2.

Uroczystość Papińska.

W roku bieżącym przypada dziesiąta rocznica obioru i koronacji Papieża Piusa XI. Rocznicę tę powinniśmy obchodzić ze szczególną uroczystością, naprzód, aby podziękować Panu Bogu za to, że Swojemu Kościołowi dał tak niezwykle wybitnego Kierownika i że mimo wielkich trudności Jego pasterzowania, utrzymuje Go przy zdrowiu i siłach. Następnie winniśmy okazać, jak gorąco miłujemy tego naszego Przewodnika na Stolicy Piotrowej za Jego mądre nauki i nawoływania oraz za Jego stanowczość w obronie zasad wiary św. katolickiej i chrześcijańskiej moralności.

Przeto zarządzam, aby w niedzielę, d. 14 lutego jako w najbliższą niedzielę po dniu koronacji Ojca św. Ks. Ks. Proboszczowie odprawili uroczyste nabożeństwa z kazaniem o znaczeniu Papiestwa i o zasługach panującego Papieża Piusa XI oraz z odmówieniem po sumie w obec Najśw. Sakramentu litanji do Serca Jezusa na intencję Papieża. Nadto należy we wszystkich parafjach urządzić uroczystą akademję papińską.

Łomża, d. 24.XII.1931.

† Stanisław Bp.

№ 3.

Konferencje Duchowieństwa.

Przypominając zarządzenie swoje z d. 27.XII. 1929 co do sposobu odbywania konferencyj Duchowieństwa przeznaczam na tegoż roczne konferencje następujące tematy:

kret zatwierdzający przeprowadzone zcalenie jest podstawą do założenia hipotez także dla nieruchomości kośc. Jednakże Ks. Ks. Proboszczowie powinni w tym wypadku zasięgnąć instrukcji od Kurji Biskupiej, pod jakimi tytułami nieruchomości kośc. w hipotece mają być zapisane.

W kilku wypadkach urzędy gminne wzywały Ks. Ks. Proboszczów i członków Rady parafj. do pewnych oświadczeń w sprawie złożonej już przez Biskupa diecezjalnego deklaracji. Ks. Ks. Proboszczowie lub członkowie Rady parafj. mogą udzielić wyjaśnień, jednakże nie powinni składać żadnych deklaracji wiążących ani podpisywać protokołów.

Łomża, d. 10.XII. 1931.

† Stanisław Bp.

N 6.

Pierwsze zebranie Diecezjalnego Instytutu Akcji Katolickiej

W porozumieniu z J. E. Najdostojniejszym Pasterzem Diecezjalny Instytut Akcji Katolickiej zwołał na dzień 13 października konferencję, na którą poprosił przewielebnych Księży Dziekanów oraz Księży Delegatów z poszczególnych dekanatów. Zagaiwszy obrady Najprzewielebniejszy Ks. Biskup Ordynariusz przedstawił zgromadzonym prezesa Diecezjalnego Instytutu A. K. w osobie p. Szymona Konarskiego z Łomży. Tenże zabierając głos dziękuje Najdostojniejszemu Pasterzowi za okazane mu zaufania i zwraca się do Przewielebnego Duchowieństwa z gorącą prośbą o poparcie jego zamierzeń, aby wspólnym wysiłkiem pozyskać świeckich Katolików dla sprawy Chrystusowej i wytworzyć zdecydowanych bojowników o prawa Boże na każdym odcinku życia naszego społecznego. Następnie J. E. Najdostojniejszy Pasterz w dłuższym przemówieniu wskazał na spustoszenie moralne, wywołane wojną światową i scharakteryzował dzisiejsze prądy, nurtujące w społeczeństwie. Jako przeciwwaga przeciwko tym wszystkim usiłowaniom, zmierzającym do podcięcia wpływów Kościoła Katolickiego na społeczeństwa ma służyć Akcja Katolicka, którą należy niezwłocznie wprowadzić w życie. Musimy bowiem wyszkolić Kościołowi całe szeregi apostołów świeckich, którzy staną się ramieniem duchowieństwa w walce z czynnikami wywrotu i demoralizacji i ułatwią zwycięstwo sprawie Bożej.

W dalszym toku konferencji były wygłoszone dwa referaty: pierwszy przez Ks. Kan. Chojnowskiego na temat:

Akcja Katolicka a chwila obecna.

Dzień 21 września r. b. w życiu katolickim naszej Diecezji Łomżyńskiej będzie przełomowym i historycznym.

Dzięki Bogu i Naszemu Najdostojniejszemu Arcypasterzowi w myśl i na rozkaz Ojca św. Piusa XI, a właściwie na rozkaz Jezusa Chrystusa — „Kto was słucha, Mnie słucha” — Łuk. 10.16. rozpoczynamy Akcję Katolicką.

Mądrą jest rzeczą rozumieć swój czas, jego zadania i je odpowiednio rozwiązywać.

A w każdym okresie czasu rozwijają się wielkie idee Boże, człowiek zaś powinien je rozumieć i do ich rozwoju przyczyniać się.

Okropne chwile przeżywaliśmy podczas wojny światowej. Prawie cała Polska wtedy gorzała w ogniu; byliśmy świadkami strasznych i bolesnych tragedji.

I z tej pożogi po naszej ziemi, dzięki Bogu i wysiłkowi narodu polskiego, wyłoniła się cała, zjednoczona i wolna Polska.

Obecnie widzimy większe jeszcze spustoszenia i to na całym świecie. Chwieją się w swych posiadach państwa kolosy, potęgi kapitalistyczne, ale zbudowane na piasku materializmu, pogaństwa i bezbożności.

Nieustają walki nie tylko narodów, ale partji i klas, zrodzone także z nienawiści do Boga i bliźniego.

A najzaciętszą i bez przerwy walkę toczy bezbożność z Bogiem i Jego Kościołem.

Nie skończyło się jeszcze krwawe męczeństwo za wiarę w Rosji, a już wybuchła walka religijna w Meksyku, w Hiszpanji; wywiązały się ostre konflikty na Litwie i we Włoszech.

A u nas w Polsce, jak sprawa katolicyzmu przedstawia się?

Może nieco lepiej, ale także i nam grozi niebezpieczeństwo walki religijnej.

Ten sam wróg powszechny katolicyzmu grozi i Polsce.

Już on pracuje, organizuje się nawet, choć jeszcze pocichu, ale według zasad nowoczesnej strategji, uderza w Kościół.

Z wyżyn Opołki Piotrowej Papież Pius XI w słowach, wyrzeczonych do polskiej pielgrzymki w m. październiku 1929 r. ostrzeża nas przed tym wrogiem: „Grożą wam wielkie niebezpieczeństwa. Mamy tu na myśli sektę masonską, która swoje zgubne wpływy i przewrotne zasady usiłuje szerzyć w Polsce”.

Istotnie sami widzimy, czego dokonywa ten wróg, aby tę skałę katolicyzmu w Polsce rozbić, o którą biją z jednej strony wzbu-

rzony i gwałtowne fale morza bezbożności bolszewickiej, a z drugiej okrażają ją wody protestantyzmu i indyferentyzmu, aby ten katolicyzm zupełnie wyrwać z duszy polskiej, aby Polskę Katoliczką, jako zawsze wierną, uczynić niewierną.

W tym też celu wróg ów wysyła podjazdy sekciarstwa, radykalizmu społecznego; daje do rąk swym zaciętym bojownikom nowoczesną broń: prasę, wydawnictwa broszurowo-książkowe, kolportaż, reklamę, agitację.

I atakuje rodzinę katolicką, szkołę religijną, zamierza zaprowadzić rozwody, śluby cywilne, legalizację sekt i uprawnienia dla bezwyznaniowców.

Mogą spaść na cały świat takie spustoszenia, jakich on nawet nie przeczuwa.

Napewno i dzisiaj realizują się wielkie idee Boże. Może zbliżyć się odnowienie świata, a może bliskie już jest spełnienie się słów Jezusa: „Stanie się jedna owczarnia i jeden Pasterz” Jan. 10,16.: bo i wschód w niezwykłym tempie dojrzewa i następuje zbliżanie się wszystkich narodów. Bóg potrafi i diabła zaprząć do swej roboty. Ale chodzi o to, że i my musimy przyczynić się do rozwoju i skutecznienia tych wielkich idei Bożych:

Że Polska powinna żyć życiem katolickim wewnątrz i zewnątrz,

Chodzi o to, ażeby czynne życie Katolickie płynęło w naszych rodzinach, szkołach, urzędach i w naszym rządzie;

Ażeby Polska Katolicka, obok zgliszczy, dymów i oparów bolszewickiej bezbożności, jaśniała i owszem gorzała wielkim płomieniem pełnej Akcji Katol., a nawet swem światłem rozpraszała ciemności bezbożne.

Chodzi o to, ażebyśmy mieli takich Katolików: Kiedy pewnego razu przy stole król pruski Fryderyk II w obecności licznych generałów zaczął publicznie kpić i drwić z religii i wiary św., wtedy jeden z obecnych generałów powstał i w te odezwał się słowa: „Królewska Mość zna mnie—zawsze jako żołnierz byłem Ci wierny i oddany,—kpiły jednak twoje z wiary św. zabołały mnie mocno

Pamiętaj Królu, jeśli w sercach żołnierskich pogrzebiesz wiarę pogrzebiesz i Ojczyznę całą”.

Takich bohaterów nam dzisiaj potrzeba: Katolików w całej duszy i we wszystkich czynach;

Katolików w kościele, przyjmujących sakramenta św., w całym ich życiu rodzinnym, społecznym, politycznym i państwowym.

Być może, że Polska uniknie walk religijnych, boć już wiele wycierpiała ona i wiele krwi za wiarę wylała; a i sam instynkt samozachowawczy każdego rządu naszego może nie dopuścić do wewnętrznych walk religijnych w Polsce, tak fatalnie geograficznie położonej t. j. ze wszystkich stron zaciętymi wrogami otoczonej.

Jeżeli jeszcze według całych sił naszych poprowadzimy Akcję Katol., to tembardziej z większym prawdopodobieństwem usuniemy to niebezpieczeństwo walk religijnych w Polsce.

Papież Pius XI zrozumiał doskonale, że dzisiaj, wobec dobrze zorganizowanej, planowo obmyślanej i przeprowadzanej walki bezbożności z Bogiem i Kościołem Katol., nadszedł już wielki czas Akcji Katolickiej, prowadzonej nie tylko przez hierarchję kościelną, ale i katolików świeckich.

Budzi więc On miliony katolików z uspienia i nawołuje do udziału w Apostolstwie hierarchicznym.

Niema okazji, z którejby Ojciec św. nie skorzystał i nie nawoływał duchowieństwo i świeckich katolików do Akcji Katol.

Ile to zachęty Ojca św. w Jego odezwach do tej pracy tylko w tych kilku ostatnich miesiącach wyczytać mogliśmy:

I tak w wigilję Bożego Narodzenia w mowie do kolegium kardynalskiego o dążności do pokoju powszechnego to powiedział: „Katolicy, jak są wezwani do ugruntowania rozszerzenia Królestwa Chrystusowego, tak powinni szerzyć i ugruntować Jego pokój za pośrednictwem różnorodnego apostolstwa, jak dobre słowo, dobroczynność, modlitwa, która wszystkim jest przystępną, potężną i wszechmocną u Boga.

Zaszczyt i obowiązek tego apostolstwa ciąży w pierwszym rzędzie na Nas i na tych wszystkich, którzy powołani zostali na kapłanów Boga pokoju.

Lecz tu otwiera się szerokie i wspaniałe pole także dla całego laikatu katolickiego.

Przeto nie ustawajmy go wzywać i zapraszać do żywego udziału w apostolstwie hierarchji kościelnej.

Z tem samem gorącym wezwaniem zwracamy się dzisiaj do wszystkich katolików całego świata, a przedewszystkiem do tych, którzy się ćwiczą, pracują i modlą się w Akcji Katol.”.

W przemówieniu swoim przez radio w dniu 2 lutego r. b. Ojciec św. te słowa wypowiedział: „Przedewszystkiem zaś zwracamy się do was, którzy, jako świeccy, z Nami z czcigodnymi braćmi Naszymi, Biskupami i z Kapłanami wspólnie służbę apo-

stolatwa pełnicie tak, jak pracowali ci pierwsi chrześcijanie mężczyźni i niewiasty — których z tego powodu Apostoł wychwala, (Filipp. IV r. 3.) „Wy jesteście ludem Bożym i owce pastwiska Jego” — Ps. 99. 3. — „Wy rodzaj wybrany, królewskie kapłaństwo, naród święty, lud nabycia”.

W związku z prześladowaniem katolików na Litwie w liście swoim do Episkopatu Litewskiego tak pisze: „Z ściśniętym sercem przyjęliśmy wiadomość, że znajdujecie się w największej udręce z powodu przeszkód i trudności, jakim tam podlega Akcja Katol., którą Wy jakże słusznie i roztropnie uważacie za jedno z najważniejszych zadań swego urzędu pasterskiego. Wyjaśnialiśmy wielokrotnie przy nadarzających się okazjach, że ludzie świeccy zawsze i już od najdawniejszych czasów Kościoła pomocni byli hierarchji kościelnej w różnego rodzaju pracach apostołatu, który przedstawia niejako najwyższe ujęcie Akcji Katol. i że szczególnie w dzisiejszych czasach jest rzeczą konieczną, by dzielni ludzie z stanu świeckiego łączyli się jaknajściślej z Zwierzchnikami kościelnymi, stawali obok nich do pracy i okazywali im swą pomoc w dziełach apostołatu”.

W liście Ojca św., pisanym z okazji 700-letniej rocznicy śmierci św. Antoniego Padewskiego do ks. Biskupa Padwy z dnia 1 marca r. b. czytamy:

„Do tego płomienia świętości, którym promienieje Kościół katol. winni zwracać się wszyscy z czcią i starać się do czynów i do cnót jego dostosować własne swe życie.

Niechaj się uczy od niego młodzież, ta osobiście, która zorganizowana jest w szeregach Akcji Katol.”.

W liście swym z dnia 26 kwietnia r. b. do Arcybiskupa Medjolańskiego Ojciec św. wyłącznie pisze o Akcji Katol. i tam między innymi czytamy:

„Nie zaniechaliśmy i nie zaniechamy nigdy niczego rozpoczętego dla utrzymania Akcji Katol.

Głosiliśmy i stosowaliśmy w praktyce My sami od początków Naszego Pontyfikatu aż do wczoraj, ucząc ciągle i wpajając w umysły konieczność, legalność i niezastąpienie Akcji Katolickiej, gdyż przyjmuje ona udział w konieczności, legalności i nieodzowności Kościoła i jego hierarchji przy tworzeniu i rozwoju życia nadnaturalnego”...

W Encyklice Papieża Piusa XI, wydanej na czterdziestą rocznicę Encykliki P. Leona XIII „Rerum Novarum” z dnia 15 maja r. b. także czytamy:

„Przyjmijcie zasłużoną pochwałę tak samo wszyscy kapłani i laicy, których, jako codziennych współpracowników i dzielnych pomocników. w tej wielkiej dostrzegamy sprawie, Kochanych Synów Naszych z Akcji Katolickiej, którzy z szczególnym zapalem poświęcają się razem z Nami rozwiązaniu kwestji społecznej, o ile ona kompetencji Kościoła, dzięki Boskiemu Jego posłannictwu, podlega i z niej wypływa.

Tych wszystkich niestrudzenie napominamy w Panu, by nie żalowali trudów, nie lękali się przeszkód, lecz z dnia na dzień rośli w odwagę i nowe siły”.

Ojciec św. orlim swym wzrokiem przejrzał dzisiejsze czasy i konieczność Akcji Katol. i dlatego też tak prosi, zachęca i ją nakazuje i tak sam działa, jakby tylko wyłącznie tą sprawą był zajęty.

My już sami skutki tej Akcji Katol. widzimy. Przecież dzisiejszy cały świat niekatolicki na wszelkie bestjałskie prześladowania za wiarę św. jest głuchy, ślepy i niemy.

Dzięki tylko Akcji Katol. przycichło prześladowanie katolików w Meksyku.

Gdyby nie Akcja Katol., jej krzyk, protesty i manifestacyjna łączność katolików z Papieżem, czyżby już był zażegnany konflikt Kwirinału z Watykanem? A kto wie, może i w Polsce byłoby już gorzej, gdyby nie Akcja Katolicka.

A więc na zew naszego Ojca św. stańmy wszyscy do pracy — kapłani i świeccy katolicy.

Wróg hańbi, lży i zohydza duchowieństwo katolickie i przez to celowo kopie przepaść pomiędzy wiernymi a ich pasterzami, — my zaś wspólnie zasypujemy ją przez Akcję Katolicką.

Wróg oddaje na propagandę zła i kłamstwa miliony dolarów rocznie, nie żałuje wysiłku i poświęcenia, — my również na sprawę Bożą oddajmy wszystko. Rzućmy na szalę Akcji Katol. cały swój kapitał: moralny, fizyczny, a nawet materialny, to jest jasny umysł, płomienne serce, wszystkie siły i grosz ofiarny.

Bierzmy się do pracy śmiało i z optymizmem, bo tej pracy napewno Bóg błogosławić będzie.

Pamiętajmy zawsze, że za sobą mamy siły całego Kościoła triumfującego, cierpiącego i wojującego.

Niech nas pociesza to cudowne i stałe zjawisko w historii naszego Kościoła, że, kiedy wrogowie Boga wypowiadali Mu walkę,

natychmiast całe masy świeckich katolików zjawiały się i na czele swych biskupów i kapłanów szły w święty bój za Chrystusa.

W duchu dzisiejszej Akcji Katol. pracujemy w konfesjonale, na ambonie, w bractwach i stowarzyszeniach,

Jeżeli w naszych parafjach już pracowało tercjarstwo, bractwa, sodalicje i stowarzyszenia, łatwo przyjmie się i Akcja Katol., która będzie zarazem koroną i pomocą naszej pracy duszpasterskiej.

A więc w imię Boże, od dzisiaj organizujemy Akcję Katolicką. Drugi referat wygłosił Ks. Bp. Sufr. Dembek na temat:

Bractwa i organizacje kościelne wobec Akcji Katolickiej.

Hasło Akcji Katolickiej, rzucone w świat z wyżyn Stolicy Piotrowej, znalazło w świecie katolickim oddźwięk olbrzymi — ale nie wszędzie równie wielki i nie zawsze jednolity. Między innymi ten oddźwięk przejawiał się w tem, że każdy kapłan, każdy katolik świecki, który robił coś dobrego w duchu katolickim, postawił sobie pytanie: „Czy to jest Akcja Katolicka? Wielu katolickich działaczy na powyższe pytanie miało tylko jedną odpowiedź: „To, co ja robię — to właściwie Akcja Katolicka”. Prowadzę bractwa — to Akcja Katol. mam Różaniec, III Zakon, Sodalicje, toż to Akcja Katol., organizuję Związki Zawodowe — to samo słowem: wszelkie przejawy życia społecznego, kościelnego i świeckiego chciano uważać za Akcję Katolicką. Jeśli ktoś zaoponował, odpowiedź brzmiała: Wy sami nie wiecie, co to jest Akcja Katolicka! Niestuszny zarzut! Wiemy i jasno możemy sformułować, jaka praca katolicka może nosić miano Akcji Katolickiej.

Najpierw zastrzegamy, że Akcja Katolicka nie bierze monopolu na prace katolickie. Są dziedziny życia społecznego katolików, które nie wchodzi i nigdy nie wejdą do Akcji Katol. z woli Ojca św. np. polityka, choćby słuszna i katolicka. A. K. nie chce powiedzieć, iż ona tylko dziś powinna istnieć — że tylko ona jest dobra. Każdy kapłan wie, iż pierwszym jego obowiązkiem jest akcja duszpasterska i że nie wolno mu zaniedbywać bractw, Różańca, III Zakonu i t. d. Przeciwnie, należy je odnowić, ożywić, podnieść, udoskonalić w każdej parafji, a gdzie potrzeba założyć nowe. To poważne i wielkie zadanie każdego duszpasterza. Siła bowiem moralna katolickich bractw i innych organizacji kościelnych nie jest jeszcze dotąd uruchomioną zupełnie i wyzyskaną. To też tym bractwom i stowarzyszeniom religijnym trzeba utorować drogę do każdej wioski w parafji, do każdej chaty w wiosce, do każdej bodaj

izby w chacie. Nawet dzieci dopuścić do tego, który je woła. I je wprowadzić do organizacji religijnej. Mam na myśli — „Dzieło Dzieciństwa Pana Jezusa”. Wszakże z tych organizacji widnieje dobroć Kościoła, pragnienie zbawienia dusz i współczucie dla słabej ludzkiej natury: człowiek ma w nich bliższe kierownictwo, bezpośredni nadzór nad sobą, zachętę do dobrego i przed oczyma dobry przykład. Bo czyż to nie jest zadaniem członków bractw i III Zakonu przykład dawać dobry, udzielać pomocy skutecznej a pilnej słabym a dorady i oparcia tym, co się chwieją? Warto istotnie przypomnieć wsrystktem też obowiązek na nich ciążący, który sami dobrowolnie przyjęli.

Wobec takiego tedy znaczenia i zadania bractw i stowarzyszeń religijnych nasuwa się samo przez się pytanie, czy członkowie tych znanych bractw i organizacji kościelnych, Sodalicji, III Zakonu itd. nie mogliby stać się tą nową armją — tą akcją katolicką, o którą Kościół tak troskliwie zabiega? Nie — bractwa i stowarzyszenia kościelne, sodalicje, III Zakon nie są częściami Akcji Katolickiej. A. K. jest najmłodszą gałęzią na drzewie urzędowego, hierarchicznego apostołstwa Kościoła. Ustawy bractw i organizacji religijnych oraz ich sposoby pracy Kościół oddawna określił i zatwierdził. Akcję Katolicką ujął Kościół we formy odrębne i dopuścił do apostołstwa swego urzędowego dopiero od niedawnego czasu. Stowarzyszenia AK z woli Ojca św. inaczej są zbudowane aniżeli bractwa, inne mają kierownictwo, inne sposoby pracy. Inne zatem organizacje — nie bractwa — sodalicje — III Zakony wejdą w skład Akcji Katol. Przez utworzenie AK Kościół nie chciał powiększyć liczby bractw ani zjednoczyć ich pod inną nazwą, lecz stworzył coś nowego, odrębnego, dotąd nie istniejącego.

Równocześnie jednak Ojciec św. oświadczył, że AK nie ma bynajmniej zastąpić lub wyprzeć bractw lub innych stowarzyszeń religijnych, lecz wszystkie te czcigodne i dawne organizacje kościelne istnieć winny nadal i działać jaknajpożyteczniejszymi sposobami pracy w myśl zatwierdzonych ustaw swoich i pod kierownictwem kapłanów. Gdy bowiem zapytano Ojca św. o stosunek bractw i stowarzyszeń religijnych do AK rozstrzygnął, że te stowarzyszenia nie należą do zespołu AK — ale zarazem zamianował je organizacjami pomocniczymi i przygotowawczymi do AK. (Kard. Pizzardo: Kongres Międzynarodowej Unji Związków Kobiet Katol.)

Nie jest tedy zadaniem bractw tworzyć zespoły stowarzyszeń pozostających pod kierownictwem świeckich katolików. Natomiast

jest ich zadaniem uświęcać się, dążyć do objęcia działalnością swoją całej parafji tak, aby jaknajwiększa liczba parafjan w działalności bractwa żywy brała udział i wdrożyła się do prawdziwego życia chrześcijańskiego.

W stosunku więc do AK poruczył Ojciec św. bractwom niezmiernie ważne, aczkolwiek pomocnicze i przygotowawcze zadanie — mianowicie: uczyć życia katolickiego swoich członków, przygotowywać ich na czynnych, odważnych i przekonanych katolików oraz stworzyć i szkolić silne jednostki, które stanowić będą najlepszych członków A. K. Bractwa zatem i stow. kościelne mają wychować prawdziwie pobożnych, świadomych i przyzwyczajonych do praktyk religijnych i życia Chrystusowego członków. Wychowani w ten sposób przez bractwa członkowie, winni nie opuszczając bractw, wstępować do Stowarzyszeń, które tworzą zespół AK aby temi sposobami i drogami właściwymi AK pracować nad szerzeniem i obroną prawa Chrystusowego w samodzielnych świeckich stowarzyszeniach, kierowanych przez katolików świeckich.

Sprawa zatem jasna i prosta — stosunek bractw i stowarzyszeń religijnych do AK wyraźnie i autorytatywnie rozstrzygnięty — zdecydowany. A jakież zadanie AK? Zespalenie, organizowanie i wyrabianie zrzeszeń katolickich dla celów apostołstwa świeckiego — czyli dla pogłębiania i szerzenia, wprowadzenia w czyn i obrony zasad katolickich w życiu jednostki, rodziny i społeczeństwa.

Początek zrobiony. Diecezjalny Instytut A. K. kanonicznie erygowany

Jest Asystent diecezjalny — prezes i sekretarz!

W najbliższym czasie powołana zostanie Diecezjalna Rada A. K. jako organ doradczy i wnioskodawczy Diecezjalnego Instytutu A. K.

Kto zasiądzie w Radzie Diecezjalnej? Członkowie D. I. A. K., delegat Związku S.M.P., delegat Związku Tow. Robot., Związek Katol. Polek i inne osoby przez Ordynariusza powołane.

A co teraz Wielebni Ks.Ks. Proboszczowie mają czynić? Tworzyć parafjalne Akcje Katolickie. Jak się do tej pracy zabrać?

Odsyłam wszystkich do mojego referatu wygłoszonego na konferencji Ks.Ks. dziekanów w maju b. r. na temat: Akcja Katolicka, jej program i sposób zaprowadzenia jej w parafjach.

Czcigodni Konfratry! Referat zakończyłem wówczas tak: W dniu 13 kwietnia b. r. Ojciec św. przyjmując na specjalnej audjencji Kierowników diecezjalnych i parafjalnych AK wraz z asystentami duchownymi z Włoszech wyrzekł te słowa: AK jest ko-

niecznym, najbardziej aktualnym, nierzem nie zastąpionym obowiązkiem urzędu duszpasterskiego. A zatem — rozpoczynajmy — Bóg tak chce!

Dziś odpowiedzmy sobie szczerze: Rozpoczęliśmy? Jak przez ubiegłe półrocze przygotowaliśmy grunt pod paraf. AK? Jak ją zapoczątkowaliśmy? Jeśli nie — trzeba zacząć — stanowczo — bezwzględnie!

W Encyklice „Ubi arcano Dei” — z dnia 23. 12. 1922 pisze Pius XI: A chociażby ta Akcja katol. wydawała się trudna dla pasterzy i wiernych i połączona była z mazołem, to jednak bez wątpienia jest ona potrzebna i należy do głównych obowiązków urzędu pasterskiego i życia chrześcijańskiego. Zaś w liście do Kard. Gaspariego z dn. 24. 1. 1927. Ojciec św. tak mówi: Akcję Katol. kapłani uważać muszą jako konieczny czynnik swego urzędu pasterskiego — wierni zaś jako swój obowiązek życiowy. Niechże tedy rozpoczną się okres planowej i systematycznej pracy. Udział w niej musimy wziąć wszyscy nie tylko z przymusu, ale z poznania konieczności i słuszności sprawy, ze świadomości grożącego niebezpieczeństwa zdając sobie sprawę, że czas nagli i odkładać roboty nie wolno. Życie bowiem społeczne w Polsce może się wkrótce tak zagmatwać, że my nie będziemy się mogli ani poszukać — ani policzyć.

Stąd obowiązek natychmiastowej i skutecznej pracy. Diecezjalny Instytut Akcji Katolickiej oczekuje żywego oddźwięku na terenie parafjalnym. Plany bowiem nasze nie są oderwane od życia ale wszystkie nastawione na codzienne przejawy życiowe i mogą być doskonale w czyn wprowadzone. Starajmy się przełamać w sobie apatię — trwać w biernym oczekiwaniu jutra nie wolno. Chodzi oto, abyśmy yczempredzej wytworzyli jedność myśli — jedność woli — jednolitość akcji — bo barometr katolicki wskazuje na burzę. A chociaż nie wszystko pójdzie gładko a nawet okażą się błędy i usterekki i niedociągnięcia — mimo to nie należy zwlekać, lecz wytrwale zmierzać do wskazanego celu — oto czego żąda od nas chwila obecna i przyszłość.

ZAKOŃCZENIE.

Po przeprowadzonej dyskusji, która wyjaśniła różne wątpliwości i dała szereg wskazówek co do zaprowadzenia parafjalnej A.K. i po ogłoszeniu Komunikatów w przedmiocie Święta Chrystusa Króla tygodnika „Życie i Praca” — którym Diecezjalny Instytut jako

organem swoim posługiwać się będzie oraz abonamentu urzędowego miesięcznika Akcji Kat. Ruchu Katolickiego w Poznaniu—prezes zamknął konferencję, wyrażając nadzieję, że Akcja Katol. w Diecezji Łomżyńskiej przyniesie obfity plon.

WW. Ks.Ks. Proboszczowie niechaj już w najbliższym czasie powołają do życia Komitety przygotowawcze w parafjach celem skupienia jednostek upatrzonych na świeckich Apostołów i celem wykształcenia Kościołowi nieustraszonych obrońców jego świętego posłannictwa!

№ 7.

Przedłużenie aprobaty.

Kurja Biskupia przypomina WW. Księżom Prefektom i Wikaryjom obowiązek nadesłania książeczek aprobowanych celem przedłużenia aprobaty. Przew. X. X. Dziekani zaś zechcą tej sprawy dopilnować. Na wypadek, gdyby który z wspomnianych Księży przed 1-szym styczniem nie zdążył odnowić aprobaty, Jego Ekscelencja Ks. Biskup Ordynariusz miniejszem prolonguje do 15 stycznia 1932r.

№ 8.

Poszukiwanie metryk.

Poszukiwane są metryki urodzenia Gertrudy Rybińskiej, urodzonej w latach między 1740 a 1762 r. oraz jej ślubu, zawartego z Józefem Jagminem w latach pomiędzy 1755 a 1779 r.

Metryki te mogą się znajdować w parafjach położonych na terenie powiatów: Augustowskiego, Szczuczynskiego i Suwalskiego.

WW. Ks.Ks. Proboszczowie odnośnych parafij zechcą polecić organistom przejrzeć akta z lat wskazanych i w razie odnalezienia ich powiadomić Kurję tutejszą.

№ 9.

Zmiany w Duchowieństwie.

Ks. Dr. J. Czajkowski mianowany Kanonikiem Kolegaty Sejneńskiej.

ROZPORZĄDZENIA URZĘDOWE

KURJI BISKUPIEJ ŁOMŻYŃSKIEJ

№ 2.

Łomża, dnia 1 lutego 1932 r.

Rocznik VI.

T R E Ś C :

- | | |
|--------------------------------|--------------------------------------|
| 10. List pasterski. | 12. Statystyka ludności parafjalnej. |
| 11. Czas komunji wielkanocnej. | 13. Składki na cele kościelne. |

№ 10

LIST PASTERSKI.

STANISŁAW ŁUKOMSKI

ze zmiłowania Bożego i Stolicy Apostolskiej łaski

BISKUP ŁOMŻYŃSKI

Dr. Fil.

UKOCHANI DIECEZJANIE.

Z chwilą, w której po świecie zorany wojną, poszła wieść, że wyczerpane narody i państwa zdecydowały się walki zakończyć i pokój z sobą zawrzeć, z serc wszystkich wydobyło się westchnienie ulgi. A z tem uczuciem ulgi złączyła się nadzieja pomyślniejszej przyszłości; wszyscy pragnęliśmy uporządkowania się znowu warunków życia i pracy, wszyscy spodziewaliśmy się, że ze zniknięciem grozy wojennej nastanie spokój, pomyślność i szczęśliwość powszechna.

I rzeczywiście pokój przez miłosierną Opatrzność Bożą przywrócony, przyniósł nam wiele darów: dał nam Ojczyznę wolną, swobodę wyznawania wiary św., poszanowanie od obcych. Jednak nie zewszystkiem ziściły się nasze nadzieje. Po kilku bowiem latach wzrastającej pomyślności nastąpiły znowu ciężkie warunki życiowe, trudności gospodarcze i dla bardzo wielu walka o chleb codzienny. A równocześnie duch ciemności i przewrotu napędza chmury niedowiarstwa i błędnowierstwa na firmament życia katolickiego, aby do dusz troskami ziemskimi przygnębionych wlewać ponadto gorcz ducha, zniechęcenie do Boga i tak pozbawiać lu-